



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

zamieszkałych na terenie dawnego caratu, które bądź to w czasie tej wojny wytworzyły własne państwa, bądź mają warunki do utworzenia własnych form państwowych, samodzielnych lub w związku z Polską.

Sprawa wyboru Głównego Państwa w komisji konstytucyjnej.

O odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej. Po krótkiej dyskusji zdecydowano większość głosów, że głowa państwa nazywać się ma nie „Naczelnikiem”, według Kościuszkowskiej tradycji, ale na wzór międzynarodowy — Prezydentem Rzeczypospolitej.

W dalszym ciągu rozwinięła się nad sposobem wyborów t. zw. „Prezydenta” Rzeczypospolitej dyskusja. Wysunęto za stały 3 projekty. Pierwszy: wyboru przez Sejm i Senat (projekt rządowy). Opowiedzieli się za tem p. Dubanowicz i inni narodowi demokraci. Drugi: wyboru za pomocą plebiscytu. Opowiedzieli się za tem p. Poniatowski (z grupy „Wyzwolenia”). Trzeci: wyboru pośredniego przez osobne zgromadzenie wyborców, wybranych przez powszechne głosowanie w liczbie podwójnej w stosunku do liczby posłów sejmowych. Za tym projektem opowiedzieli się przedstawiciele N. Z. R., Polskiego Stronnictwa Ludowego i w pewnej mierze socjaliści.

Dyskusji nie zakończono. Głosowanie odbędzie się na następnym posiedzeniu.

Całopalenie „Ślązaka” w Cieszyźnie.

„Robotnik Śląski” frysztacki z dn. 10 lutego donosi z Cieszyna.

W niedzielę tłum ludzi obległ zamknięty sklep Pszczółki w rynku w Cieszyźnie, gdzie się znajdował renegecki „Ślązak”. Wywołano Pszczółkę, który musiał wydać cały zapis „Ślązaka” i te spalono na rynku przed międzynarodową komisją plebiscytową, przy śpiewie „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Po południu przychodziło do awantur na dworcach z indywidualami, rozdającymi „Ślązaka”.

Młodego Bajtkę z Frysztatu w Cieszyźnie z jego „Ślązakiem” obito batem.

Tak wypadł wó zapowiadany wiec koźdoniowski w Cieszyźnie.

Posel norweski w Belwedrze.

Wczoraj o godzinie 12 m. 30 odbył się w Belwedrze akt wręczenia na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez pierwszego posła nadzwyczajnego i ministra upelnomocnionego norweskiego p. Eige.

Posel ze świtą przybył do Belwedru podług zwykłego ceremoniału w powozach Naczelnika Państwa, eskortowanych przez szkadron ulanów.

Naczelnik Państwa oczekiwał posła w otoczeniu ministrów z prezydentem ministrów na czele, Posel Eige wygłosił przemowę w języku francuskim, poczem odpowiedział Naczelnik Państwa.

Około godz. 1 i pół posel ze świtą opuścił Belweder.

Oświadczenie Naczelnika Państwa w sprawie pokoju

Warszawa. Wczoraj o g. 12 w południe zjawia się u naczelnika państwa delegacja Związku posłów P. P. S. w osobach pp. Daszyńskiego, Moraczewskiego, Perla i Regera — centralnego komitetu wykonawczego w osobach Ziemięckiego, Sochackiego i Żuławskiego — Komitetu centralnego Związku zawodowych i innych organizacji, pozostających pod wpływem P. P. S. Delegacja przedłożyła Naczelnikowi Państwa uchwałę Rady naczelnicy P. P. S. i konferencji socjalistycznych Związków zawodowych w sprawie wojny, pokoju i aprowizacji. Uchwałę o wojnie i pokoju uzasadniał w dłuższej mowie poseł Daszyński, uchwałę w sprawie aprowizacji delegaci Michniewicz, Stańczuk i Porebski.

Naczelnik państwa odpowiedział krótkim przemówieniem, w którym zaznaczył, że co do wojny i pokoju nie pozwała mu jego stanowisko konstytucyjne dać odpowiedzi, dopóki inne czynniki konstytucyjne nie wypowiedzą się w tej sprawie.

Dążąc do pokoju, musimy jednak dbać o to, abyśmy byli silni. Co do sprawy aprowizacyjnej, Naczelnik państwa zaznaczył, że nie jest ścisłą opinią, jako by stan aprowizacyjny był w znacznym stopniu uzależniony od wojny. Na stan aprowizacji wpływają inne czynniki. Zapotrzebowanie armii nie jest tak wielkie, aby mogło w znaczną miarę zaciążyć na ogólnej sytuacji aprowizacyjnej.

O g. 4 po południu delegacja udała się do premjera.

Nowa zbrodnia krzyżacka.

Warszawa 12 | 2 Sprawozdawca „Kurierka Por.” donosi swemu pismu z Pucka o nowej, niesłyszanej zbrodni Prusaków, odzwierciedlającej w pełni ducha powalnego krzyżackiego gada.

W dn. 10 b. m. około godz. 11 wieczorem na pociąg, idący z Królewca do Berlina,

Ukraińcy z Czechami gotują się do wojny z Polską

Lwów. Do „Gazety Wieczornej” donoszą, że w całej Europie i w Ameryce rozwijają Ukraińcy szaloną wprost propagandę. W Ameryce zbierają składki na walkę z Polakami. Ukraińcy wiedzący twierdzą głośno, że układy z Polską są tylko chwilowe, a delegaci ukraińscy w Pradze naktują po cichu z Czechami.

Zakaz narodowych demonstracji.

Bytom. Policja bytomska podaje do wiadomości:

Komendant tutejszych wojsk okupacyjnych jest zmuszony do powtórzenia za kazu wszelkich demonstracji narodowych, a mianowicie wydać rozporządzenie, że w żadnym publicznym lokalu nie wolno wykonywać niemieckich hymnów narodowych — „Heil der in Siegerkranz” i „Deutschland, Deutschland ueber alles” — i polskich „Boże coś Polskę” i „Z dymem pożarów”. Właściciele lokali są odpowiedzialni za przestrzeganie tego rozporządzenia.

Równocześnie zwraca się znowu uwagę na to, że nie wolno nosić publicznie odznak narodowych.

Nakazano też oddanie broni do d. 14 b. m.

Echa aresztowania komunistów.

Sekretariat ministerium oświaty komunikuje nam:

Prasa wczorajsza przyniosła wiadomość o aresztowaniu p. Grabowskiego, urzędnika ministerium wyznań religijnych i oświecenia publicznego na posiedzeniu komunistów, wobec czego sekre-

dokonano na stacji w Tczewie zamachu w przypuszczeniu, że to posiąg, wiozący gen. Hallera.

Oliarę zbrodniarzy padło kilka osób, które odniosły ciężkie rany.

Przypuszczać należy, że zbrodniarze będą wykryci i poniosą zasłużoną karę.

tarjat generalny stwierdza, że p. Jan Grabowski aresztowany nie jest i że wogóle żaden z urzędników ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego na owem zebraniu obecny nie był.

Jak się okazuje aresztowany został p. Edward Grabowski, jeden z urzędników Głównego Urzędu Statystycznego.

Odezwa przeciw strajkowi

Narodowe Zjednoczenie Ludowe Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego wydało w sprawie strajku następującą odezwę:

Przeciz ze strajkiem!

W obronie Niemców i moskali za pieniądze odwiecznych wrogów naszego kraju, zdradcy sprawy narodowej podburzają robotnika polskiego do nowego strajku. Chcą wywołać strajk polityczny, aby przysłużyć się naszym najstraszniejszym wrogom, aby zaprzędać czasą prastarą ziemię Śląsk Górny i Cieszyński.

Ci zdradcy, nie mający w sercu ani odrobiny miłości własnego kraju, nie wahają się publicznie mówić o tem, że nie Polsce po Śląsku, że Polsce Śląsk nie potrzebny!

Robotniku polski! Ze wstrętem każdy uczciwy człowiek od takich zdradców i sprzedawczyków musi się odwrócić!

Robotniku polski! Przyjdzie czas, kiedy każdy uczciwy człowiek przeklinie tych zdradców, tych bezwstydników i zbrodniarzy, którzy własną ojczyznę gotowi sprzedać!

Ty, robotniku polski, już dzisiaj naplętnij tych zbrodniarzu! Odwróć się od nich, nie słuchaj ich szatańskich pod-

szeptów i wołaj do każdego uczciwego polaka:

„Przeciz ze strajkiem politycznym!”
„Hańba sprzedawczykom, hańba kupieskim narodom Niemcom i moskalom!”

„Niech żyje Rzeczpospolita Polska!”

Amerika odmawia uznania uznanie niepodległości Litwy

Waszynton. „New York Herald” podaje, że rząd amerykański pozostaje wlernym zasadzie jednoci Rosji, wobec czego wystosował do litewskiej rady narodowej urzędową odmowę uznania Państwa Litewskiego.

(Ta wiadomość jest zupełnie niezrozumiałą. Polska nie mogłaby akceptować tej zasady, potwierdzającej rozbiory Polski. Przep. Red.)

Olbrzymie zwycięstwo Danii w Sleszwiku północnym.

Berlin. Głosowanie w pierwszej stryfie plebiscytowej w północnym Sleszwiku przyniosło zupełne zwycięstwo Danii. Na 110 tysięcy uprawnionych do głosowania, głosowało 101,192 osoby. Za Danią oświadczyło się 71,486 osób, za Niemcami 29,393 unieważniono 313 głosów.

Berlin, Biuro Wolffa donosi: Głosowanie w północnym Sleszwiku przedstawia się jako majoryzowanie miast przez wieś. Wszystkie większe miasta, z wyjątkiem Hadersloben głosowały za Niemcami.

Zbrodniarze Niemcy uciekają zagranicę.

Haga. Jeden z tutejszych dzienników przynosi wiadomość, że wielki ksiądz heski wraz ze swoimi synami i 7 niemieckimi generałami, którzy znajdowali się na liście koalicyj, uciekł do Holandji.

Niemcom nie wolno utrzymać służby lotniczej.

Paryż. Konferencja ambasadorów odrzuciła żądanie niemieckie, aby dozwolono zatrzymać służbę lotniczą dla celów politycznych, a to ponieważ żądanie to sprzeciwia się traktatowi pokojowemu wersalskiemu.

Ta sama uchwała jest miarodajną również dla rządu austriackiego.

Zatrzymanie oficerów niemieckich, którzy chcieli przejść do bolszewików.

Paryż. Wedle doniesień z Helsingforsu, wielu oficerów niemieckich, oskarżonych przez koalicję o zbrodnie wojenne, zostało tamże zatrzymanych. Mieli oni zamiar przejść do armji bolszewickiej.

Francja odracza ewakuację obszarów nadreńskich.

Berno. Millerand doniósł rządowi niemieckiemu, że z powodu niewykonania traktatu wersalskiego, data, od której miał się liczyć termin dla opróżnienia obszarów nadreńskich, odroczone została na czas nieograniczony.

Poincare wraca do dzien-nikarstwa.

Były prezydent Francji Raymond Poincare oświadczył na zebraniu Związku

Spóźniona miłość

Z francuskiego.

Olbrzymia brama, o kamiennych rzeźbiarach, na których wilgoc zielonawą pleśnią porosta, wiedzie na dziedziniec brukowany, gdzie pomiędzy kamieniami zielenią się chwasty. Wchodzi się do hotelu nie przez pyszny portal, ozdobiony marmurowymi wazonami, w których już kwiaty poschły oddawna, lecz przez tylne drzwi, do krenidensu prowadzące. Nawpół głuchy szwajcar, jedyny służący, jakiegoś trzyma mał margrabia, a którego noga nigdy we wnętrzu domu nie postąpiła, po długich dopiero certyacjach, zgodził się na wpuszczenie pana Merlota i jego córki.

Ci ostatni przeszli szereg parterowych pokoi, pograżonych w pomocze. Wszędzie na ścianach wisiały drogocenne obrazy; a puste paki walały się po kątach, zacięając słomą posadki. — Melanja i jej ojciec, po omacku wdrali się małmi schodkami na pierwsze piętro i kierując się za światłem, weszli do pokoju, który służył za gabinet margrabie.

Dwa okrzyki dały się słyszeć jedno cześnie. Błanka i Melanja padły sobie

w objęcia. Wtedy drzwi boczne otworzyły się po cichu, na progu stanęła po ważna i milcząca mniszka, która towarzyszyła pani de Cygne, a przez otwór w drzwiach, Merlot zobaczył w głębi wielkiej, surowego stylu, komnaty, margrabiego de Cygne, leżącego na przepysznym rzeźbionym łożu, pośród jarzących się ponuro gromnic.

Śmierć nadała jego twarzy wyraz uroczystej powagi, jakiegoś nigdy nie miał z życia. Zdawało się, że spi, spokojny i szczęśliwy w otoczeniu swoich arcydzieł. Istotnie, Merlot, odczuwając oczy od twarzy zmarłego, spostrzegł na ścianach najpiękniejsze płótna mistrzów włoskich i holenderskich. Na stole i w szklanych szafkaach stały precudne wyroby saskiej i serwskiej porcelany, rzeźby z kości słoniowej, emalje, fajanse Castelli'ego i Gubbia i inne, rzadkie i nieoszacowane przedmioty. Mimowoli pochylił się, pamięniając o należnym śmieci uszanowaniu pułkownik zaczął przechadzać się po pokoju, podziwiając przepyszne wachlarze, malowane przez Laclre'ta i Watteau, bombonierki Złote, roboty Ghirlandja, rekojeskie szpad, dzieła najrzadniejszych hiszpańskich snyczerzy.

Merlot nie był znawcą, ale wszystko, co miał przed oczyma, było tak prawdziwie piękne, że oczarowany, nie mógł wstrzymać się od stłumionych

wykrzykników podziwu. A margrabia na którego bładem czołe drgało światło gromnic, zdawał się uśmiechać, jak gdyby to najwne uwielbienie pułkownika sprawiło mu ostatnią na ziemi radość.

Dźwięk obcego głosu w sąsiednim pokoju, zwrócił nagłe uwagę Merlota. Instynktownie zbliżył się do drzwi. Na środku stał przed panną de Cygne młody jeszcze człowiek, blondyn, ubrany w szukaną elegancją, w rekawiczki perłowego koloru i wynurzał jej swoje współzucie i swój żal głęboki. Margrabia był dla niego prawdziwym przyjaciелеm od wielu lat nie minął taki tydzień, żeby się nie widzieli; a zawsze z przyjemnością. A przytem — margrabia był człowiekiem tak podniosłego umysłu i wykształconego smaku! Można było przejrzeć jego zbiór obrazów: same perty! tylko te obrazy stanowiły same przez się ogromny majątek i...

Panna de Cygne, zdziwiona i niemile dotknięta, usiłowała przerwać ten potok słów, mówiąc:

— Przepraszam pana, nie wiem, czy ta chwila jest stosowna...

— Stosowna pani — przerwał elegancki gość, idąc wciąż za biegiem swojej myśli — nie można by znaleźć stosowniejszej. Pan de Cygne jest znany w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Peters-

burgu, jako jeden z najpoważniejszych europejskich zbieraczy. Wieść o jego śmierci rozejdzie się lotem błyskawicy, amatorowie zdjeci nadzwyczajną ciekawością, zbiegną się ze wszystkich stron.

— Ależ panie — przerwała znowu panna de Cygne, pobladłszy trochę — o czemże pan mówisz?

— Ależ o sprzedaży pani, o wspaniałej sprzedaży galerji nieodżałowanej ojca pani, jaka się zapewne odbędzie — wykrzyknął gość z ożywieniem. — Może się pani nie domyślasz, że tu jest obrazów na dwaście milionów. Możesz mi pani wierzyć, ja się znam na tem.

— Z kimże mam zaszczyt mówić? — spytała chłodno panna de Cygne.

— Tak, ktoś pan taki? — wtrącił szorstko pułkownik, zjawiając się nagle, jak niespodziewana rezerwa na polu walki.

Elegancki przybysz zwrócił się z najwdzięczniejszym uśmiechem do Merlota i poprawiając krawatkę z miną człowieka, który jest pewny wrazenia, jakie jego nazwisko wywoła:

— Tristram, ekspert — handlarz obrazami — odpowiedział dobrze znany.

— Ulica de la Chaussée d'Antin. — Będę miał zaszczyt stawić się powtórnym. Widzę, że przyszedłem nie w porę.

dziennikarzy republikanów, że ma zamierzyć powrócić do pracy dziennikarskiej. "Nie uważam — rzekł Poincaré — aby dowiny prezydent musiał odgrywać rolę króla na wygnaniu". Pierwszy urząd w kraju nie jest przecie szatą Nessusa, której nie można oderwać od ciała. Wspomnienie o dawnej godności nie rzuciło na drogę życia tego, który ją plastycznie — ani światła — ani ciemności.

Przemówienie p. Poincarégo przyjęto z aplauzami.

Wojska francuskie w Gdańsku
Gdańsk. Wczoraj wieczorem przybył tu pierwszy oddział wojsk francuskich, złożony z 200 strzelców alpejskich. Dziś przybył tutaj batalion piechoty francuskiej. Wojsko francuskie ulokowano w kaszarach w Nowym Porcie.

Monopol tytoniowy we Francji.

Paryż. Havas Według „Journal'a" ambasada Stanów Zjednoczonych nalega na przyjęcie propozycji wydzierżawienia francuskiego monopolu tytoniowego na lat 25 za sumę 40 miliardów dolarów. Suma ta powiększona będzie o 20 miliardów, jeżeliby Francja zgodziła się na wydzierżawienie na ten sam okres monopolu zapalniczego.

Bolszewicy w Kalifornii.

San Francisco. Robotnicy rosyjscy zorganizowani w soviety domagają się dać im możliwość powrotu do kraju.

Ostatnie wiadomości.

(Telegr. własne „Gońca Czesłochow.")

Kołczak osądzony.

Lyon 13 | 2. W Londynie otrzymano informacje, że Kołczak został już osądzony i skazany na śmierć. Wyrok podobno już został wykonany.

Narady koalicji z Rosją.

Bruksela 13 | 2. Havas. Komisja mająca zbadać sprawę nawiązania stosunków handlowych z kooperatywami rosyjskimi; udała się do Londynu w celu przeprowadzenia narad z przedstawicielami Rosji.

Na Górnym Śląsku.

Sosnowiec 13 | 2. Komisja plebicytowa dla Górnego Śląska pod przewodnictwem gen. Laurent'a przybyła już do Opola. Ukazała się odeszła gen. Laurent'a, w której oświadcza, że w imieniu koalicji obejmującej władzę aż do ukończenia plebiscytu. Przedstawiciele Francji, Anglii i Włoch przybyli do kraju, jako szczerzy przyjaciele ludności. Komisja koalicyjna, mająca zapewnić ludności pokój, kierować się będzie jedynie prawem i sprawiedliwością. Wszyscy mieszkańcy bez różnicy wyznania i narodowości mogą być pewni bezpartyjności i szczerzej życzyli sobie komisji. Ale sprawiedliwość i wolność wymagają uszanowania dla strony wszystkich obywateli.

Bankiet w Cieszynie.

Cieszyn 13 | 2. Przedstawiciel rządu polskiego w Cieszynie, p. Zamorski wydał bankiet na cześć koalicyjnej misji plebiscytowej.

Rosja sowiecka pracuje.

Moskwa 13 | 2. Dzień roboczy w całej Rosji sowieckiej przedłużono, początkowo w miastach w pobliżu frontu o 1 do 2-ch godzin, — następnie zaś w całej Rosji.

Odezwa, wydana przez władze sowieckie, oświadcza, że jedynym środkiem uzdrowienia stanu gospodarczego — wobec dezorganizacji transportów — wyjątkowa praca 8-godzinny dzień pracy powinien i musi być utrzymany, lecz, by temu systemowi dać trwałe podstawy, niezbędna jest praca nieograniczona. Trzeba pracować!

Klasa robotnicza Rosji świadomie zrzeka się 8-godzinnego dnia pracy i postanawia pracować 10 i 12 godzin na dobę, tyle, ile wymaga potrzeba. Towarzysze robotnicy zgodzili się z tym stanowiskiem.

Sowiety zawiody

Berlin. Dzienniki berlińskie donoszą drogą na Archangielsk.

Na trzecim kongresie rad żołnierskich w Moskwie Lenin i Trocki wygłosili dłuższe przemówienia. Lenin oświadczył między innymi, że

dowodztwo armii, które dotychczas spoczywa w rękach rad żołnierskich, musi przejść w ręce doświadczonych dowódców.

System rad wogóle okazał się niepraktyczny.

W przemyśle zajęć muszą również zmiany. Rady fabryczne, zamiast zwiększyć wydajność, utrudniają pracę.

Trocki oświadczył, że władze bolszewicka wzmacnia może tylko przymusowa socjalizacja robotników. Robotnicy podporządkowując się muszą wymaganiom produkcji.

Ludność wiejska zamieniona będzie również w armię robotniczą, wśród której przywódcy komunistyczni utrzymywani będą surową karnością.

KRONIKA
Przerwa w dostawie prądu elektrycznego.

Magistrat zawiadamia, że z powodu niezbędnego remontu parowej na Zawodzu odcięcie będzie 200 KLW. prądu.

Elektrownia przystąpi do wspomnianego remontu w piątek 13 b. m. w nocy. Praca ta trwać będzie przez sobotę 14 b. m. i niedzielę 15 b. m.

Wobec powyższego nie będą korzystały z prądu przez czas trwania remontu następujące ulice:

Ogrodowa od ulicy Spadek do połowy odległości między Nowym Rynekim a Strażacką.

Warszawska, Krótka, Krakowska, Senatorska, Stary Rynek, Nadrzeczna, Garncarska, Nowy Rynek, i Aleja do nr. 10, Strażacka od ul. Dojazd do Ogrodowej, II Aleja strona nienazwista od Jackowskiego do Magistratu, Centralna, Zielona, Jasna i przyległe.

Humbertowska, Siedmiu Kamień, Barbary, Ogrodowa od ul. Piotrowskiej do Malej, Mała, Mokra, Stawowa.

100 tysięcy dla najuboższych m. Czesłochowy

Ignacy Paderewski przesłał na ręce marszałka Sejmu czek na 6,670,000 mk. z funduszu zebranych w swoim czasie przez sydenjski komitet pomocy ofiarom wojny w Polsce. Do tego Paderewski dołączył 720,000 mk. z darów wychodźstwa polskiego, prosząc o podział ogólnej sumy 7,390,000 mk. pomiędzy najuboższą ludność, dla żołnierzy inwalidów itd.

Podziału dokonano, przyczem najuboższa ludność Czesłochowy otrzymała za pośrednictwem swego burmistrza mk. 100 tysięcy.

Wieczornia taneczna na rzecz Ślązaków. Staniem Komitetu śląskiego w Czesłochowie odbędzie się dn. 14 b. m. (w sobotę) wieczornia taneczna w sali Straży Ogniowej. Całkowity dochód przeznaczony na rzecz Ślązaków. Cel pierwszorzędny i niewymagający komentarzy. Bilety nabyciwa można od dzisiaj w sklepie pni Białkowskiej, firma „Janina" (II Aleja), w sobotę zaś od godz. 5 po pop. przy wejściu na salę. Początek zabawy o 6-6 po poł.

Komitet otrzymał z ministerjum spraw wewnętrznych pozwolenie na przedłużenie zabawy do godz. 12 w nocy.

Z ruchu harcerskiego. W sobotę, dn. 14 lutego r. b. 4-ta Czesłochowska drużyna im. St. Czarnieckiego urządza przedstawienie w kino-teatrze Szkolnym (przy ul. gen. Dąbrowskiego). Na program złożą się 2 komedye (i), deklamacje, monolog, muzyka itp. Dochód przeznaczony na wyżej wymienioną drużynę. Początek o godz. 6-jej wieczorem. Sądymy, iż szanowana publiczność poprze szlachetny cel przedstawienie będzie się cieszyć powodzeniem.

Zabawa taneczna. W przyszłą niedzielę dn. 15 b. m. w sali Straży Ogniowej odbędzie się zabawa taneczna urządzona staniem Narodowego Związku Robotniczego. Początek zabawy o 8-2 po południu.

Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe ogółu członków. Bilety wcześniej nabyciwa można u p. Plekarskiej Krakowskiej nr. 38.

Wejście — 8 marek.

Ograniczenie telegramów zagranicznych. W ruchu zagranicznym przyjmowane będą opłaty

na odpowiedź tylko przy takich telegramach, z których treści wynika, że oczekiwana jest odpowiedź.

Ponadto odpowiedź może być opłacona najwyżej dla 30 słów telegramu zwykłego, albo 10 słów telegramu pilnego (terminowego).

APEL DO OJCÓW MIASTA!

Magistrat za wszelką cenę postanowił trwać na wrogim względem nas stanowisku, nie zawiadamiając naszego pisma we właściwym czasie o przerwie prądu elektrycznego dla części abonentów. Ogłoszenie to dla wygody czytelników, podajemy na innym miejscu. Postępowanie Magistratu z redakcją „Gońca Czesłochowskiego" uważamy za wysoce niewłaściwe i krzywdzące ogół czytelników „Gońca", których Magistrat rżemą najmniejszego prawa pozbawiać informacji dotyczących gospodarki miejskiej i stosunków aprowiacyjnych.

Wykazaliśmy, że fundusze miasta nie uprawniają Magistratu do dysponowania nimi według osobistych sympatii, a w zamieszczeniu informacji w jednym piśmie wynikałoby w danym wypadku, że za fundusze kasy miejskiej popiera się wydawnictwo „Kurjera Czesłochowskiego" bez względu na dobro ogółu mieszkańców.

Do dowodów uznania, jakie nam nasi czytelnicy złożyli, przekonałimy się, że słuszność jest po naszej stronie.

W imieniu więc wszystkich czytelników „Gońca" protestujemy jak najkategoryczniej przeciw zarządzeniom Magistratu i przekonani o słuszności słów naszych odwołujemy się do Rady miejskiej, aby stanęła w obronie swych pokrzywdzonych wyborców, przez uchwalenie odpowiedniej decyzji.

Krzywdzenie moralne i materialne najpoczciwszego organu miejscowej prasy nie jest sprawą podrzędnej wagi, jak wydalenie woźnego lub przyjęcie nowej maszynistki, i zdumiewa nas fakt, jak Magistrat mógł powziąć podobną decyzję bez uprzedniego porozumienia się z Radą miejską.

Osobiste. Naczelnik 3-go dystansu wydziału drogowego opuścił wczoraj nasze miasto, pożegnany skromną uczcą koleżanki w hotelu „Polonia". Inżynier Mięczyński cieszy się szeroką popularnością w kółle współpracowników, wyrazem czego było wręczenie mu przed odjazdem upominku w formie pokwitowania na 1861 mk. złożonych w redakcji „Gońca Czesł." w jego imieniu na żołnierza polskiego.

Na tenże cel złożył inż. Mięczyński 300 mk. czyli razem z powodu pożegnania złożono na rzecz żołnierza polskiego sumę 2161 mk.

Inżynier Mięczyński obejmuje wyższe stanowisko w Warszawie.

Z kooperatywy Pracowników Handlowych. Zapowiedziane na 7 b.m. Ogólne Zebranie członków kooperatywy Pracowników Handlowych nie doszło do skutku z powodu nieprzychylnych dostatecznej ilości członków. Zebranie to odbędzie się w terminie powtórnym w sobotę dnia 14 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Biurowych (II Aleja Nr. 20) i ważne będzie bez względu na ilość obecnych. Zarząd tymczasowy kooperatywy prosi za naszym pośrednictwem członków-udziałowców o punktualne i liczne stawienie się.

Właściciel tajnej gorzelni pól sądem. W ub. czwartek Sąd okręgowy na posiedzeniu karnem pod przewodnictwem sędziego Chrzanowskiego rozpatrywał sprawę Władysława Romanowskiego o potajemną fabrykację wódki.

Z przebiegu sprawy okazuje się, że Romanowski „urządził tajną gorzelnię w sposób nadzwyczaj pomysłowy. Gorzelnia znajdowała się w piwnicy, przylegającej do stodoły. Wejście było urządzone z obory, drzwi zawalone nawozem, a dostepu do drzwi obory bronił duży pies podwózkowy. Gorzelnię udało się policji odkryć przypadkowo.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał pomysłowego gorzelnika na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i 5000 mk. kary z zamianą na 8 miesięcy aresztu.

Kara za nadużycia w Komitecie niesienia pomocy dla bezrobotnych. Na czwartkowym posiedzeniu karnem Sąd okręgowy roz-

poznawał sprawę o nadużycia popełnione w państwowym Komitecie niesienia pomocy bezrobotnym.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Dynarowicz Wincenty, Wolniak Marjan, Dynarowicz Józef i Franciszek Mroczek.

Z przebiegu sprawy wynika, że Dynarowicz posiadał klucze od magazynu, z którego dla osobistych zysków sprzedawał szmalc za pośrednictwem swej żony.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków skazał Dynarowicza na 6 miesięcy więzienia Dynarowicza na 3 miesiące, lecz karę zawiesił ze względu na małe dzieci.

Franciszek Mroczek za kupno szmalcu pochodzącego z kradzieży skazany został na 200 mk. grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

Oskarżonego Wolniaka Marjana z bra ku dowodów winy sąd uniewinnił.

Byli szef Wydziału moralności na ławie oskarżonych.

W ub. czwartek Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Aleksandra Klim'a, b. administratora i szefa Wydziału moralności, który obecnie znajduje się pod kluczem, oskarżony o szereg nadużyć, w sprawie których prowadzi dochodzenia sędzia śledczy.

Dn. 31 sierpnia r. ub. Aleksander Klim, idąc z żoną przez ulicę Dziką, został zaczepiony przez 7-letniego chłopca, który mu coś powiedział na bawiącą się w pobliżu w gronie również 12-letnią Władysława Biedroniównę. Wówczas Klim podszedł do Biedroniówny, a gdy ta zaczęła uciekać wystrzelił za nią dwa razy z brąninga.

Oskarżony podczas rozprawy usprawnie widział się, że wystrzelił tylko na postrach, wcale nie mierząc do uciekającej.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał oskarżonego za strzelanie z broni palnej w miejscach niedozwolonych na 100 mk. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Zauważyć należy, że Klim przyprowadzony był na rozprawę sądową z więzienia i odpowiadał pod dozorem straży więziennej.

Sprawa o nadużycia w szpitalu przy ul. Wieluńskiej wejdzie na wokandy sądową po dokładnym przeprowadzeniu śledztwa.

Z Rady miejskiej.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej po dyskusji w sprawie głosowania nad kwestją przydziału węgla dla nauzycielstwa zabrał głos prezes Rady, dr. Nowak, wygłaszając płomienne przemówienie z racji przyłączenia Pomorza do Rzeczypospolitej Polskiej. W zakończeniu prosił, aby Rada upoważniła go do wystąpienia depesz do Sejmu, naczelnika rządu, naczelnika państwa i gen. Hallera, oraz do zwolnienia w przyszłą niedzielę uroczystego posiedzenia z udziałem władz i instytucji miejscowych.

Dałej przemawiał prezydent Bankie Stężyński, proponując wybranie komisji dla zbierania dobrowolnych ofiar na polską flotę handlową i obronną.

Rada przychyliła się do powyższych wniosków, delegując do komitetu zbierania ofiar prezydenta Bankie Stężyńskiego, prezesa Rady — dr. Nowaka, dyr. Płodowskiego, dr. Kona, inż. Hłaske, pp. Bugajskiego Dziubię i Tomczyka.

W związku z tym na wniosek r. Smu gi Rada wyznaczyła 10,000 mk. na budowę floty polskiej.

Po krótkich rozprawach w kwestji wniosków o zakończeniu wojny weszła pod obrady sprawa 13 pensji dla b. pracowników deputacji żywnościowej. Po drugiej dyskusji 16 głosami przeciw 15, przy jednym wstrzymującym się od głosowania, uchwalila Rada na wniosek Magistratu przejście nad omawianą sprawą do porządku dziennego.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

Obywatelowi z Ostatniego Grosza: Skargę Sz. Pana skierowaliśmy we właściwe miejsce, w celu rozpatrzenia sprawy i ukarania winnej.

| | |
|-----------------------|-----------------------|
| Zginięta | Ogrodnik |
| kaizęszka, wita Op | s dobrimi świadczenia |
| Częst: T wo Pos. a ow | im potrzebny od 15-16 |
| Nr. 17457-7818. a ow | tego Oferty w Gonsu. |

Dla młodzieży dozwolone

TEATR PARYSKI

Program od środy 11-go do niedzieli 15-go Lutego 1920 roku

SERJA II.

ZYGOMAR AMERYKAŃSKI

Dramat detektyw awanturyczny 6-ciuwielkich aktach wytwórni Pathe w Paryżu w 4-ch serjach (Refengar)

- 1. Trzęsienie ziemi. 2. Nowy przyjaciel. 3. Ważny dokument. 4. Niewidzialny bokser. 5. Naszyjnik Rady. 6. Uwięziony.

NAD PROGRAM

ZAJĘCIE TORUNIA PRZEZ WOJSKA POLSKIE

- 1. Zajęcie miasta przez władze cywilne i pułki Wielkopolskie. 2. Wojewoda Dr. Łaszczyński i Gen. Skrzyński w Gmachu Województwa. 3. Wjazd Gen. Hallera do Torunia dnia 21 Stycznia 1920 r. 4. Ustóp pomnika Mikołaja Kopernika. 5. Mowa Gen. Hallera do mieszkańców Torunia. 6. Tryumfalny pochód na plac wolności. 7. Zabijki Torunia. 8. Zajęcie Toruńskiego Portu na Wiśle przez Polskich marynarzy.

Orkiestra Sakralna Artystyczna pod dyr. p. JERZEGO BURSIKA

CENY MIEJSC: W loży kupon 7 mk., Krzesło parterowe 5 mk. Miejsce na galerji 3 mk.

Początek przedstawień w niedzielę i święta o godz. 3 pp. w dni powszednie o godz. 6 po poł. w soboty i piątki o godz. 5 pp.

Teatr „ODEON”

Program od soboty 14-go do środy 18-go Lutego.

Początek przedstawień: W piątki i soboty o godz. 5-jej po poł., w niedzielę i święta o godz. 3 po poł., a w pozostałe dni powszednie o godz. 6-jej po poł.

Ceny miejsc: Miejsce w lożach po 6 i 7 mk. Krzesła parterowe 4.50

UWAGA!

Dla młodzieży wejście dozwolone.

NAJNOWSZA KREACJA ULUBIENICY PUBLICZNOŚCI

HENRY PORTER

W PRZEWOYBORNEJ ARCYKOMICZNEJ FARSIE W 5 AKTACH P. T.

PANNA z MAGAZYNEM

NAD PROGRAM:

UPROWADZENIE PIĘKNEJ HELENY

Znakomita farsa, pełna humoru i satyry, w wykonaniu najwybitniejszych artystów.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć 8—11, i—7 Kilińskiego 5.

Dr. Stefan Kon

spec. akuszerka i choroby kobiece powrócił ul. Kościuszki Nr. 16 Przyjmuje od 4 — 6 po południu.

E. Petrykat

b. lekarz kliniki Prof. LESSERA Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 9-11 i od 4-7 godz. w ul. gen. Dąbrowskiego (Szkoła) 61 piętro

E. ZALCZAKOWSKI

Kursy Buchalteryjne ul. Dąbrowskiego (Szkoła) 7. Przyjmują zapyty do nauki Stenografji i pisania na maszynie różnych systemów. Ustosunkowani Inwalidzi Wojenni mogą uzyskać doświadczenie przez objęcie zastępstwa Towarzystwa Ubezpieczeń. Zgłoszenia pod adresem Podpułk. Dr. Michała Wyrostka w Warszawie ul. Smolna 30 m. 8.

FABRYKA OGN W ELEKTRYCZNYCH SUCHY ELEMENT ELEKTRYCZNY W ZAWIERCIU

istniejąca od 1908 roku wyrabia: ELEMENTY SUCHY. ELEMENTY DO NALEWANIA czystą wodą.

ELEMENTY ZBIOROWE o napięciu 3 volt i wyżej, różnych rozmiarów po cenach konkurencyjnych. Przy porównaniu cen prosimy zwrócić uwagę na gwarantowaną wydajność naszych elementów.

Dostawa natychmiastowa ze skład w Warszawie. Wyłącznie zastępca: Inż. F. OMILJANOWSKI, Warszawa, ul. Czackiego 8, Telefon AG 80-60.

Łódzka Akcyjna Spółka

Ubezpieczeń „PAX” w Łodzi

Kapitał Akcyjny Mk. 3,000,000.

Niniejszym zawiadamiamy, że Główną Agjenturę naszego Towarzystwa na Okręg Częstochowski i Zagłębie Dąbrowskie powierzyliśmy panu MAURCYM FRENKLOWI, do którego prosimy zwracać się z odnośnymi zapytaniami. DYREKCYJA.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że przyjmuję wszelkiego rodzaju ubezpieczenia ogniowe i uprzejmię upraszam zainteresowanych o łaskawe zwracanie się do mnie

Z poważaniem MAURCYM FRENKEL Strażacka 14.

Zdolni ajenci poszukiwani.

OFIARY

Wskazane w Redakcji „Gońca Częstochowskiego” okazji opuszczenia dotychczasowego stanowiska Naczelnika Dyktansu 8-go p. l. zyniera hr. Ksawerego Mlączyńskiego, kto obejmuje wyższe stanowisko w Dyrekcji W. szawskiej P. K. P. zebraną sumę 1861 mar. przez urzędników Dyktansu 11-go i wespół pracowników innych Wydziałów uczczony ten sposób przetraca na odzież dla żołnierza polskiego za pośrednictwem patrona Częstochowskiego. K. M. 300 mk.

- Sprzedam dwa place przy ulicy Litwiskiej i Starej wiod ul. św. Rocha 65 u gos... Wykupinty „Manicure” oras cer... Kupuje syfony i butelki do k... Zgubiono zegarek srebrny Omega z dewisą i brelokiem... Zgubiono paszport niem. wyd. na... Sprzedam plac w Myzarkowie na... Zgubiono portfel szwajcarskiej... Pracownia sukien kosztownych... Zgubiono paszport niem. wyd. na... Potrzebny ogrodnik samoty na w... Oferty w Góńcu